

Franco Corelli

Jeden z największych śpiewaków naszych czasów. Głos o pięknej srebrzystej barwie, wielka kultura muzyczna, znakomite warunki zewnętrzne i wybitny talent aktorski uczyniły z niego pierwszej wielkości operową gwiazdę i ulubieńca publiczności. Zyskał też opinię najpiękniejszego głosu w dziejach światowej fonografii.

Stworzył niezapomniane kreacje tytułowego Andrea Chenier oraz Radamesa, Turridu, Poliona, Manrica, Rudolfa, Cania i Cavaradossiego. Jego najbardziej ukochaną partią był Kalaf w *Turandot*. Występował wspólnie z Birgit Nilsson, Joan Sutherland, Renatą Tebaldi, Leontyną Price i Teresą Żylis - Gara. Osobną kartę w artystycznym życiorysie Corelliego była jego wieloletnia współpraca z Marią Callas. Występowali razem w *Normie* i *Piracie* Belliniego, *Westalce* Spontiniego, *Poliuto* Donizettiego, *Tosce* Pucciniego i *Fedorze* Giordano.



Urodził się 8 kwietnia 1921 roku we włoskiej Anconie. Na początku nic nie wskazywało, że zostanie śpiewakiem. Jego zainteresowania zdecydowanie bardziej skupiały się na technice niż muzyce. Studiował co prawda w konserwatoriach Pesaro i Mediolanu, ale nie wiązał z tym poważniejszych planów życiowych. W 1950 roku za namową rodziców i przyjaciół zdecydował się stanąć do konkursu wokalnego we Florencji, na którym zdobył pierwszą nagrodę. Dopiero wtedy uwierzył w swój talent i wrócił do ponownego studiowania śpiewu. Debiutował, mając trzydzieści lat, w 1951 roku w Soppetto w partii Don Josego w *Carmen*. Jeszcze trzy sezony tułał się po prowincjonalnych włoskich scenach operowych. Wreszcie 7 grudnia 1954 roku debiutuje, z wielkim sukcesem, w mediolańskiej La Scali. Zaczyna pod batutą Antonio Votto od partii

Licino w *Westalce* partnerując Marii Callas. „Wspaniały był także Corelli. Chyba już nigdy nie będzie nam dane zobaczyć tak doskonałego duetu” – napisał Franco Zeffirelli. Kolejne partie na tej scenie to: Ramerez w *Dziewczynie z zachodu*, Radames w *Aidzie*, Canio w *Pajacach*, Gualtiero w *Piracie* Belliniego z Marią Callas, z którą 1956 roku odnosi wielki sukces jako Loris w *Fedorze* Giordano. Wreszcie w 1959 roku u boku Birgit Nilsson śpiewa w La Scali partię Kalafa, której przez lata był najbardziej poszukiwanym wykonawcą. Galina Wiszniewska po wspólnej z nim próbie do *Turandot* w La Scali wspomina: „... nigdy nie widziałam i nie słyszałam tenora tak obdarzonego przez naturę: przystojny, wysoki, o niespotykane pięknym głosem. Głos Corellego był wyjątkowy i niezwykle pełny i wibrujący nawet w wysokim C, które śpiewał w niezwykłą łatwością.”

Najważniejsze debiuty: 1957 londyńska Royal Opera Covent Garden, 1961 Deutsche Oper w Berlinie, 1963 Wiener Staatsoper, 1964 Opera Paryska. Ponadto występował gościnnie w Neapolu, Florencji, Wenecji, Turynie Rzymie, Rio de Janeiro, Buenos Aires, Monachium. W 1955 roku partią Radamesa rozpoczyna wieloletnią współpracę z Arena di Verona. Później podziwiano go tutaj jeszcze jako: Kalafa, Don Josego i Cavaradossiego. Zdobywanie Ameryki rozpoczyna od Chicago i San Francisco. W 1961 roku pojawia się pierwszy raz w nowojorskiej MET by z mety stać się ulubieńcem publiczności i krytyki. Debiutował jako Manrico w *Trubadurze* wspólnie z Leontyną Price w partii Leonory, rok później, w tych samych partiach, oboje debiutują, pod dyktando Herberta von Karajana, na Festiwalu w Salzburgu, co okazuje się początkiem wieloletniej współpracy z tym festiwalem.

Wróćmy jednak do Nowego Jorku i oddajmy głos Rudolfowi Bingowi dyrektorowi MET: „Franco Corelli, jeden z najwybitniejszych talentów naszych czasów. Jego Werther był kreacją teatralną najwyższej próby. Corelli jest ucieleśnieniem tej postaci – ma ekscentryczny typ urody, śpiewa bardzo szczególnym, miękkim głosem”. Publiczność Metropolitan podziwiała go jako Maurizia w *Adriannie Leocuvreur*, Kalafa, Radamesa, Ernanię, Cania, Romea, Cavaradossiego. W sumie wystąpił na scenie MET 370 razy!

W 13 sierpnia 1976 roku zdecydował się na pożegnanie ze sceną. Ostatnią partią jaką zaśpiewał na scenie był Rudolf w *Cyganerii* na Festiwalu Pucciniego w Torre del Lago. Od tego momentu występował już tylko sporadycznie na koncertach.

Zmarł 29 października 2005 roku w mediolańskim szpitalu.



©Adam Czopek
adamczopek@poczta.onet.pl